VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 114)
z dnia 4 lipca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 114)

4 lipca 2018 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– spotkanie z przedstawicielami opozycji białoruskiej,

– przyjęcie planu pracy Komisji na II półrocze 2018 r.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele opozycji białoruskiej z **Aleną Anisimą** i **Hanną Kanapacką** deputowanymi do Izby Przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi oraz **Bartosz Cichocki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Paweł Kowal** pracownik naukowy Polskiej Akademii Nauk.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dzień dobry. Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji, które jest szczególne. Witam pana ministra Cichockiego, przedstawicieli MSZ, a także naszych gości. Dobrym obyczajem naszej Komisji są cykliczne spotkania z białoruskimi przyjaciółmi z opozycji białoruskiej. Raz do roku staramy się udostępnić przestrzeń do rozmowy i stworzyć możliwość debaty, a przede wszystkim poinformowania opinii publicznej w Polsce i Unii Europejskiej, jak wygląda sytuacja na Białorusi.

Chcę serdecznie przywitać naszych gości. Przeczytam nazwiska osób i organizacje, jakie reprezentują. Pani Alena Anisim, niezależna deputowana Izby Przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi. Witam serdecznie. Pan Jurij Hubarewicz, przewodniczący Ruchu „O wolność”. Witam serdecznie. Pani Tatiana Karatkiewicz, liderka kampanii społecznej „Mów prawdę”. Pani Hanna Kanapacka, niezależna deputowana Izby Przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi. Pan Anatol Lebiedźka, przewodniczący Zjednoczonej Partii Obywatelskiej, tradycyjny gość. Pan Ihar Lialkou reprezentuje „Komitet Solidarności Razem”. Pan Uładzimir Nieklajew, kandydat na prezydenta w 2010 r., reprezentuje Białoruski Kongres Narodowy. Witam serdecznie. Pan Wital Rymaszewski współprzewodniczący Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Pani Irina Wesztard – Białoruska Partia Socjaldemokratyczna (Hramada). Dzień dobry. Witam serdecznie.

Dwa miejsca pozostają puste. Dwóch gości, których zaprosiliśmy, zostało aresztowanych, więc nie mogli przyjechać na nasze spotkanie – pan Ryhor Kastusiau przewodniczący Białoruskiego Frontu Narodowego i pan Mikałaj Statkiewicz. Puste krzesła symbolizują ich nieobecność i naszą solidarność z nimi. Wymieniamy ich nazwiska i traktujemy ich jako obecnych z nami.

Podobne sytuacje pamiętamy z lat 70. i 80. w Polsce, kiedy przed rozmowami polskich opozycjonistów z przedstawicielami wolnego świata dochodziło do aresztowań, zatrzymań przez służbę bezpieczeństwa. Na Białorusi sytuacja się powtarza. Chcielibyśmy, żeby białoruska opozycja przeszła naszą, polską drogę. Wierzymy w to i będziemy was w tym wspierać. Wierzę, że to ciągle jest możliwe. Zawsze będziecie mogli liczyć na nasze wsparcie.

Pan przewodniczący Tyszkiewicz.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przyłączam się do słów powitania. Ponieważ spotykamy się w okolicznościach szczególnych, pragnę zasygnalizować, że po naszej dyskusji prezydium Komisji zaproponuje przyjęcie uchwały w sprawie sytuacji na Białorusi. Od kilku dni, szczególnie w dniu wczorajszym, mamy do czynienia z falą aresztowań na Białorusi. Chcieliśmy w tej kwestii zabrać głos jako Komisja Spraw Zagranicznych. Nasza solidarność z sąsiadami – przyjaciółmi z Białorusi powinna być przez Komisję akcentowana. W przygotowanym projekcie z imienia i nazwiska wymieniamy osoby, które przebywają w aresztach, aby każda z nich pojawiła się w przestrzeni publicznej i nie czuła się osamotniona.

Szanowni państwo, chciałbym też serdecznie powitać przedstawicieli mediów, szczególnie mediów związanych z wolnym słowem na Białorusi – z Radiem Racja, TV Bielsat, Portalem Karta 97. Widzę przedstawicieli innych organizacji, Fundacji „Białoruski Dom” z Alesiem Zarembiukiem. Witam serdecznie wszystkich, którzy przybyli dzisiaj, aby porozmawiać o tym, w jaki sposób możemy bardziej efektywnie wspierać rozwój demokracji na Białorusi.

Jesteśmy dumni z tego, że Komisja Spraw Zagranicznych od kilku lat rokrocznie organizuje takie wysłuchanie. Zamierzamy tę tradycję podtrzymywać. Spotkanie ma charakter wysłuchania, to znaczy jego celem jest, aby przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych obecnych w Sejmie mogli zapoznać się z oceną sytuacji na Białorusi przedstawioną przez naszych gości.

Przekazuję zatem wam głos, abyśmy mogli z pierwszej ręki usłyszeć informację, jak dziś wygląda sytuacja na Białorusi, czego możemy się spodziewać w nadchodzącym czasie i w jaki sposób możemy rozwijać współpracę polską-białoruską, w tym między polskim parlamentem a społeczeństwem obywatelskim na Białorusi.

Kto z naszych gości chciałby zabrać głos jako pierwszy? Może pani deputowana Alona Anisim? Bardzo proszę.

Niezależna deputowana Izby Przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi Alena Anisim:

Dzień dobry. Alena Anisim – niezależna deputowana Izby Przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi. Chciałam podziękować za możliwość uczestniczenia w tym spotkaniu. Pragnę jeszcze raz wyrazić wielką wdzięczność dla narodu polskiego za wspieranie społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi, niezależnych mediów. Dla nas najważniejszą sprawą jest niepodległość naszego kraju. Żyjemy w bardzo skomplikowanych warunkach. Bardzo wiele straciliśmy, również terytorialnie. Białoruś doświadczyła wielu represji w latach 20., 30. Pamięć o tych represjach pozostała w Kuropatach. Jest to miejsce znane Białorusinom. Szkoda, że popada w zapomnienie, ponieważ nie ma wspólnego stanowiska wśród samych Białorusinów.

Bardzo chciałoby się uzdrowić całe społeczeństwo białoruskie. Dla mnie osobiście od 1995 r. jesteśmy na drodze od demokratyzacji do systemu autorytarnego, nawet totalitarnego. Trwa dyskryminacja osób, które rozmawiają w języku białoruskim. Na przykładzie wydarzeń z 2014 r. na Krymie możemy stwierdzić, jakie jest oddziaływanie Rosji i języka rosyjskiego. Dlatego prezentuję stanowczo postulat odrodzenia języka białoruskiego w społeczeństwie oraz na poziomie państwowym. To jest obrona jednego z podstawowych praw człowieka. Jest wiele rodzin, w których dzieci od maleńkości wychowują się w języku białoruskim. Nie ma natomiast instytucji przedszkolnych, szkół, w których dzieci mogłyby się rozwijać i kształcić w języku białoruskim.

Koncentruję się na tym, żeby przywrócić język białoruski do ustawodawstwa oraz do edukacji. Początkiem tego jest mój Uniwersytet Języka Białoruskiego. Jestem bardzo wdzięczna za wsparcie w realizacji tej inicjatywy, ponieważ brak znajomości języka białoruskiego nadal pozostaje jednym z problemów na Białorusi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Jurij Hubarewicz, proszę bardzo.

Przewodniczący Ruchu „O wolność” Jurij Hubarewicz:

Bardzo dziękuję za możliwość corocznych spotkań. To nam pozwala wyregulować zegarki, dowiedzieć się, co się dzieje u was, porozmawiać o perspektywach. Bardzo niedobrą tradycją stało się to, że przy każdym z naszych spotkań rozmawiamy o aresztowaniach naszych kolegów. Teraz ponownie mamy ten sam problem. Na Białorusi w dalszym ciągu są protesty natury moralnej, duchowej. Trzeba przypomnieć o panu Statkiewiczu, Siewaryńcu i innych, którzy zostali zatrzymani przed naszym spotkaniem tylko dlatego, że protestowali przeciwko amoralnym działaniom naszej władzy. To pokazuje, że w sferze praw człowieka na Białorusi nie następują istotne zmiany. Nasza walka z reżimem ciągnie się dziesiątki lat. Czy można stąd wysnuć pesymistyczny wniosek, że na Białorusi nie zmienia się nic? Otóż możemy zaobserwować pewne zmiany w niektórych sferach. Możemy zacząć od ekonomii, gospodarki. Białoruś prowadziła przez dłuższy czas politykę socjalną z dotacji otrzymywanych ze strony rosyjskiej. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Władze muszą myśleć o tym, żeby budować gospodarkę samowystarczalną, która byłaby konkurencyjna wobec gospodarek światowych. Muszą też współpracować z sąsiadami.

Pojawiają się pytania dotyczące współpracy z Unią Europejską. Nie można najpierw współpracować, a później nakładać sankcje na Białoruś. Przez cały czas mamy do czynienia z oddziaływaniem Rosji. Rosja działa tak, żeby utrzymać władzę, wykorzystując również siły zbrojne. Wszystko służy idei zbudowania rosyjskiego świata na Białorusi. Wydaje się, że Unia Europejska jest otwarta na współpracę z opozycją białoruską, żeby podtrzymywać białoruskość na Białorusi. Przykładem tego są mityngi, spotkania w Polsce, które odbywają się pod godłem i z flagami Białorusi. Organizowane są koncerty w języku białoruskim. Część społeczeństwa bardzo docenia Białoruś jako niepodległe państwo. Białoruś jest dobrym fundamentem dla inwestycji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan Wital Rymaszewski, bardzo proszę.

Współprzewodniczący Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji Wital Rymaszewski:

Przyłączam się do słów podziękowań. Chciałbym podziękować za współpracę.

Pragnę nawiązać do kwestii aresztowania naszego przewodniczącego Pawla Siewaryńca i pana Nikałajczyka. Bardzo mnie martwi, że kara 10 dni pozbawienia wolności może przyczynić się do pogorszenia się ich stanu zdrowia. Więźniowie polityczni są przetrzymywani przeważnie z osobami chorymi, które przenoszone są w różny sposób. Nie można otrzymywać przesyłek od rodziny. Temperatura w celi wynosi ok. 11 stopni C. Działacze otrzymują również kary pieniężne.

To jedyna partia, która powstała podczas władzy pana Łukaszenki. Dotychczas nie uzyskała oficjalnej rejestracji. Opowiadamy się za otwarciem się Unii Europejskiej na Białoruś. Otwartość powinna być celowa. Celem powinna być demokratyzacja Białorusi. Wielu naszych sąsiadów stawia na autorytaryzm władzy na Białorusi. Unia Europejska liczy na pokój na Wschodzie Europy i przymyka oczy na łamanie praw człowieka na Białorusi.

My też byliśmy w więzieniu. Wielu ludzi jest skazanych na Białorusi absolutnie bezpodstawnie. Możemy przedstawić projekt reform, ale bez wsparcia społeczeństwa nic nie uzyskamy. Zmiana reżimu nie jest sprawą Unii Europejskiej, lecz sprawą Białorusi. Zwracamy się do państwa, aby głos Unii i nasz brzmiały razem. Trzeba powstrzymać coraz liczniejszą obecność Rosjan na Białorusi. Rosjanie silnie ingerują w życie społeczne i polityczne. Władze Białorusi mówią, że chcą reform gospodarczych, ale nie są one możliwe bez reform politycznych.

Nasze zadanie widzę nie tylko w kontekście wolnych wyborów, reformy systemu sądowego, ale również w zakresie wzmocnienia solidarności z Unią, z demokratycznymi siłami Europy i Polski. Mam nadzieję, że Komisja Spraw Zagranicznych pomoże nam w tym i będziemy sukcesywnie dążyć do realizacji naszych celów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Hanna Kanapacka, bardzo proszę.

Niezależna deputowana Izby Przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi Hanna Kanapacka:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry wszystkim państwu. Chciałabym podziękować za to, że temat Białorusi jest dziś na wokandzie. Pan Rymaszewski poruszył kwestię zmiany władzy. Chciałbym podkreślić, że na dziś nie istnieje niezależny parlament na Białorusi. Przybyłam do Polski w strachu, ale chciałam pokazać, że problem Białorusi powinien zaistnieć na scenie europejskiej. Pragnę przedstawić koncepcje, które są wspólne dla całej białoruskiej opozycji.

Władze są dziś zakleszczone w sprawach gospodarczych, dlatego będą zmuszone do przeprowadzenia reform. Nie ma procesów wyborczych, nie ma żadnych standardów wyborczych. Było wiele nowych ustaw, ale zawierały one wyłącznie poprawki kosmetyczne, które nie zmieniają sedna. Nie przeprowadzono żadnej liberalizacji prawa na Białorusi. społeczeństwo białoruskie jest gotowe do wsparcia opozycji. Widać to w aktywnym uczestnictwie w różnych przedsięwzięciach. Kiedy na festynach widać flagi biało -czerwono-białe, to nas bardzo cieszy.

Chciałabym zaakcentować, żebyście nie zapominali o społeczeństwie. Kiedy przeprowadzacie jakiekolwiek rozmowy z władzą, proszę to konsultować z opinią publiczną, ze społeczeństwem. Nawet w parlamencie białoruskim są osoby, które są gotowe na zmiany. Zawsze możecie liczyć na opozycję. Jestem bardzo wdzięczna za wsparcie, którego polski rząd udziela opozycji białoruskiej. Pragnę podkreślić znaczenie kontynuowania tego wsparcia. Podam przykład. Nie jestem w stanie pojawić się z telewizji białoruskiej. Mam jedynie możliwość transmisji moich przemówień w niezależnej telewizji sponsorowanej przez polską władzę.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za możliwość uczestniczenia w posiedzeniu oraz za wsparcie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan Anatol Lebiedźka.

Przewodniczący Zjednoczonej Partii Obywatelskiej Anatol Lebiedźka:

Szanowni państwo, chciałbym podziękować przewodniczącym, przede wszystkim Robertowi Tyszkiewiczowi za to, że część naszej politycznej elity żyje i pracuje w Polsce. Stworzyliśmy ośrodek, który działa i pracuje. Potwierdzeniem naszej współpracy jest dzisiejsze spotkanie. Wczorajsze słowa, które usłyszeliśmy od PiS i PO, prezentujące ich wspólne stanowisko wobec spraw na Białorusi, są bardzo istotne.

Co do sytuacji na Białorusi, to chciałbym wyjaśnić terminologię. Kiedy używam słowa „wybory", „parlament", muszę stwierdzić, że na Białorusi nie ma wyborów. Wybory są naszym głównym celem. To coś, od czego zaczynają się pozytywne zmiany, stworzenie ludziom możliwości dokonania wyboru. Kiedy mówimy o parlamencie i wyborach na Białorusi, to myślę, że obrażamy polski system wyborczy. Być wybranym a być wyznaczonym to dwie różne rzeczy. Najważniejszym wyzwaniem dla nas na chwilę obecną jest stworzenie koalicji międzynarodowej na rzecz wolnych wyborów na Białorusi. Z mojego punktu widzenia to jest najważniejsze.

Mogę długo opisywać nasze problemy, ale myślę, że musimy pozostawać optymistami. Co stanowi podstawę optymizmu? Brak zrozumiałej strategii, co władza białoruska zamierza zrobić w sferze gospodarczej. To dla nas niespodzianka i dla nas, i dla naszych kolegów z zagranicy. System, który opierał się wyłącznie na rosyjskich dotacjach, musi być zmieniony. Chińczycy nie dają czystych pieniędzy. Władza zwraca się do Zachodu, do Banku Światowego, do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. To musi być decyzja polityczna. Musimy powiązać projekty gospodarcze z pytaniem dotyczącym wolnych wyborów. Od rana wybory, a wieczorem inwestycje. Łukaszenka rozumie wyłącznie taką politykę. Świat zachodni nie przyjął jednoznacznego stanowiska wobec Białorusi. Powinny być wolne wybory i wolna gospodarka, ale wszystko zaczyna się od wolnych wyborów.

Chciałbym wyrazić także nasze obawy. Jakiś czas temu pomoc Polski wynosiła ok. 7 mln, teraz wynosi 1,5 mln. Mówi się chyba, że źle pracujemy w tym kierunku. Rozumiem, że to są pieniądze polskich podatników, ale proszę zwrócić uwagę na to, co się

dzieje ostatnio. Widać efekty pracy wolnych białoruskich mediów. Wolne media są strategicznymi partnerami Polski na Białorusi, absolutnie nie jest to prezydent Białorusi.

Kiedy Zachód odwróci się od Białorusi i część społeczeństwa będzie rozczarowana, miejsce Zachodu zajmie Rosja. Potrzebujemy tzw. mapy drogowej dla Białorusi, wyznaczającej krok po kroku, co powinniśmy zrobić w kierunku demokratyzacji Białorusi z punktu widzenia Unii Europejskiej. Bardzo dziękuję.

Przedstawiciel Komitetu Solidarności Razem Ihar Lialkou:

Postaram się mówić po polsku. Dziękuję za możliwość wystąpienia na forum Komisji. Chciałbym również podziękować Prezydentowi RP panu Andrzejowi Dudzie za to, że nie przyjął zaproszenia pana Aleksandra Łukaszenki i nie był na Białorusi 29 czerwca, kiedy nastąpiło sprofanowane otwarcie memoriału ku czci ofiar nazizmu w Małym Trościeńcu. Niestety, w uroczystości uczestniczyli prezydenci Niemiec Frank-Walter Steinmeier i Austrii Alexander Van der Bellen. Dla pana Aleksandra Łukaszenki otwarcie memoriału to była legitymacja w oczach społeczeństwa białoruskiego swojej władzy, pokazanie, że jest uznawany przez polityków wysokiego szczebla, czyli przez prezydentów krajów UE. Przed samym otwarciem to samo miejsce w Trościeńcu było sprofanowane poprzez zburzenie krzyży, które były tam postawione ku pamięci ofiar represji sowieckiej. Krzyże zostały zburzone, żeby zaproszeni prezydenci ich nie zobaczyli.

Sądzę, że prezydent Duda podjął właściwą decyzję. Chciałbym również podziękować ministrowi Krzysztofowi Szczerskiemu, który jako jedyny złożył hołd ofiarom represji sowieckiej w Kuropatach. Teraz Kuropaty są dla nas bardzo znaczącym miejscem walki o naszą pamięć historyczną.

Za co został aresztowany pan Pawel Siewaryniec, współprzewodniczący Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji? Za Kuropaty. Wczoraj został zatrzymany i chyba dziś będzie sądzony przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego pan Ryhor Kastusiou. Za co? Też za Kuropaty. Kuropaty to teraz miejsce walki o naszą pamięć historyczną. Co to jest pamięć historyczna? Pamięć historyczna wraz z językiem to składnik tożsamości białoruskiej. Nie będzie pamięci, nie będzie języka, to nie będzie Białorusinów i jutro będzie tam Rosja. Zagrożenie rosyjskie wciąż istnieje i jest bardzo poważne. Póki żyją ludzie, którzy mają tożsamość białoruską, to znaczyć pamięć historyczną i posługują się językiem białoruskim, Rosji łatwo to nie przyjdzie. Walka o pamięć historyczną to walka o istnienie niepodległego państwa białoruskiego. Trzeba to rozumieć również w Polsce. Jeszcze raz dziękujemy za to, że Polska to rozumie chyba najbardziej wśród państw Unii Europejskiej.

Mówiono już o tym, że nasze posiedzenie odbywa się w czasie, kiedy w więzieniu znajdują się ludzie, którzy mieli tu być razem z nami, ale nie tylko oni. Trzeba pamiętać o aresztowaniu pana Pawla Siewaryńca. To wymaga reakcji i solidarności nie tylko ze strony Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, ale też partnerów politycznych Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji, to znaczy Platformy Obywatelskiej i Europejskiej Partii Ludowej. Aresztowanie pana Ryhora Kastuioua wymaga reakcji PiS i Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Spodziewamy się tej solidarności ze strony polskich sił politycznych z ich białoruskimi parterami.

Nie zapominajmy o tym, że to nie jedyne represje, do których dochodzi na Białorusi. Toczyło się śledztwo, które chyba już jest zakończone i sprawa zostanie przekazana do sądu, w odniesieniu do liderów niezależnych związków zawodowych REP pana Fiadynicza i pana Komlika. Są oni oskarżeni o przestępstwa ekonomiczne, a tak naprawdę związek zawodowy REP był głównym motorem protestów przeciwko dekretowi Łukaszenki. To jest zemsta państwa na związku zawodowym. Jest także sprawa jedynej niezależnej agencji prasowej na Białorusi pana Alesia Lipaja, który też jest oskarżony o jakieś przestępstwa ekonomiczne. Rozumiemy, że jest to walka z niezależnymi mediami. Kolejna sprawa – teraz przebywa w areszcie blogger pan Vital Mańko z Kalinkowicz, ojciec 6 dzieci. Jest oskarżony o przestępstwa ekonomiczne, ale tak naprawdę jest to wynik jego walki z miejscową władzą. W swoich blogach ujawniał, co robi miejscowa władza. O takich sprawach nie należy zapominać. Ostatnia sprawa dotyczy Swiatasłaua Baranowicza, który dostał 3 lata więzienia za to, że podczas pokojowej demonstracji

dozwolonej przez władze bronił uczestników tej demonstracji przed ludźmi w cywilu, którzy okazali się pracownikami MSW. Pan Baranowicz został oskarżony za przemoc w odniesieniu do przedstawicieli organów wewnętrznych i skazany na 3 lata więzienia. Ruch Solidarności Razem uznaje pana Baranowicza za więźnia politycznego. Zwracamy uwagę naszych polskich partnerów na tę sprawę.

Mówię o tym wszystkim po to, żeby w czasie rozmów z władzami białoruskimi, kiedy podejmowane będą wątki ekonomiczne, nie zapominać o tych sprawach. Oczywiście nasze kraje są sąsiedzkie i muszą mieć dobre stosunki. Jeśli zapominacie o ofiarach reżimu, jesteście po jego stronie. Nie chciałbym, żeby tak było. Jeszcze raz zachęcam do solidarności z ludźmi, którzy teraz znajdują się w więzieniu. Liczę na zrozumienie, że dzisiaj sytuacja na Białorusi jest bardzo trudna z powodu nasilenia represji. Z tym trzeba się liczyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Uładzimira Nieklajewa – Białoruski Kongres Narodowy.

Przedstawiciel Białoruskiego Kongresu Narodowego Uładzimir Nieklajew:

Niedawno w Genewie odbyło się posiedzenie Komitetu Praw Człowieka ONZ. Przewodniczący Komitetu stwierdził, że mimo dialogu z władzami Białorusi sytuacja społeczeństwa na Białorusi nie polepszyła się, tylko przeciwnie – pogorszyła się. Wypowiadali się również wysocy urzędnicy Unii Europejskiej, mówiąc o korzyściach ekonomicznych i socjalnych, o dobrej współpracy. Akcentowano, że współpraca układa się dobrze, tylko są łamane prawa człowieka na Białorusi. Jeśli nieprzestrzegane są prawa człowieka, to co w takim razie wygląda dobrze? Tu obok mnie powinien siedzieć mój kolega, który przebywa w więzieniu. Człowiek na Białorusi nie ma nawet prawa wyboru. Dzięki temu pan Łukaszenka jest nadal prezydentem.

Chciałbym przypomnieć wypowiedź urzędnika, który krzyczał: „Naprzód, do przyszłości" razem z Łukaszenką. Łukaszenka podziękował osobiście przedstawicielom Unii Europejskiej, którzy przyjechali do Trościeńca. Co się tyczy Kuropat, są tam ofiary sowieckiego reżimu. Rozumiem problem stosunków Unii Europejskiej i Białorusi. Białoruski Kongres Narodowy razem ze zgromadzonymi tu przedstawicielami rozumieją, że dopóki Łukaszenka będzie sprawował władzę na Białorusi, żadne przemiany gospodarcze ani polityczne nie będą możliwe. Efekty polityki konserwatywnego reżimu mogą oddziaływać tylko i wyłącznie na Białoruś.

Niedawno odbyła się rozmowa Putina z Łukaszenką w Mińsku, podczas której omawiano warunki utworzenia bazy wojskowej w odpowiedzi na powstanie bazy NATO w Polsce. W związku z tym Białoruś stoi w obliczu zagrożenia związanego z utratą niepodległości. Dlatego zwracam się do przedstawicieli państw, które kiedyś podpisały memorandum w Budapeszcie. Rosja stwierdziła, że to memorandum nie ma mocy prawnej. Polska jako państwo na poziomie parlamentu, prezydenta była sprzymierzeńcem tego memorandum. Gdyby Polska w większym stopniu zwróciła uwagę Unii Europejskiej na naszą sytuację, nie byłoby takiego oddziaływania ze strony wschodniej. Namawiamy do aktywnej walki o swoją niezależność. Polska przeszła podobną drogę. Rozumiemy, że nie ma za darmo niepodległości i wolności. Polska też powinna to rozumieć.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Irina Wesztard, bardzo proszę.

Przywódca Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej (Hramada) Irina Wesztard:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie. Jestem przedstawicielem partii socjaldemokratycznej Hramada. Przed wiekami moja rodzina uważała się za Polaków. Jestem przedstawicielem opozycji i określam siebie pojęciem „inaczej myśląca".

Szanowni państwo, bardzo bym chciała prosić was o wspieranie opozycji. Kocham polski naród za to, że buduje niezależne państwo. Moja rodzina ma polskie korzenie. Kocham was za to, że próbujecie wspierać Białoruś. Chciałabym, żeby nasze relacje układały się tak przez całe życie. Proszę was o wsparcie ruchu niezależności na Białorusi. Chciałabym, żeby europarlamentarzyści tłumaczyli w Parlamencie Europej-

skim, że na Białorusi nie ma wolnych wyborów, nie ma deputowanych wybranych przez naród. Nie wolno zapraszać białoruskich deputowanych do Parlamentu Europejskiego jako doradców. U nas nie ma wyborów. Pogodzę się z prezydenturą osoby, która będzie wybrana sprawiedliwie. Jeśli źle pościelimy, źle się wyśpimy, ale to będzie nasz wolny wybór.

Chciałabym, żebyście pamiętali, szanowni państwo, szanowni Polacy, że kiedy zdobywaliście niepodległość, budowaliście demokrację, bardzo pomagała wam w tym społeczność międzynarodowa. Dziś liczę na to, że będziecie głównym partnerem niosącym pomoc na rzecz niepodległości Białorusi, wspierającym ruch niepodległościowy na Białorusi.

Bardzo dziękuję za nasze spotkanie. Liczę na silną współpracę pomiędzy nami.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Tatsiana Karatkiewicz, bardzo proszę.

Liderka kampanii społecznej „Mów Prawdę" Tatiana Karatkiewicz:

Szanowni państwo, dzień dobry. Łączę się z tymi wszystkimi, którzy zabierali głos przede mną i z tymi, którzy zostali aresztowani i muszą cierpieć z powodu działań białoruskich władz. Chciałabym dodać, jak widzimy dialog między Białorusią a krajami Unii Europejskiej i jak czują się sami Białorusini. Minęło już sporo czasu, ale wciąż pozostaje trend do zmian. Większość ludzi chce zmian i opowiada się za ich pokojowym charakterem. Niestety, życie stawia nas przed wyborem. Wewnątrz naszego społeczeństwa wzrasta ciśnienie. W zeszłym roku odbywały się protesty w regionach, których wcześniej nigdy nie było. Dzisiaj 60% społeczeństwa białoruskiego jest pewne, że władza należy nie do deputowanych i polityków, lecz do biurokracji i milicji.

Białorusini nie mają żadnych iluzji co do tego, kto kieruje państwem. 65% społeczeństwa nie chce takiego życia dla swoich dzieci. To mówi również o sytuacji gospodarczej. Nie ma pozytywnych zmian, które są oczekiwane. Ludzie doświadczają bezprawia, pensje nie rosną, edukacja jest na starym złym poziomie. Czują zatem, że muszą walczyć o swoje prawa. 70% społeczeństwa nie jest zadowolone z obecnej sytuacji. Ci ludzie nie mają swojego przedstawicielstwa w organach władzy. Dysponujemy w parlamencie tylko dwoma głosami, które możemy wykorzystać, żeby nas usłyszano.

Białoruś jest przykładem tego, jak władza wykorzystuje swoje możliwości dotyczące ustawodawstwa. Ludzie nie mają możliwości wyboru właściwego miejsca pracy, np. poszukiwania pracy za granicą, i nic z tym nie możemy zrobić. Nie tylko politycy chcą akcji masowych, ale również społeczeństwo. Razem z porzuconymi akcjonariuszami staramy się zorganizować akcję protestu i nie możemy otrzymać zezwolenia.

Chciałabym trochę powiedzieć o władzy. W zeszłym roku i obecnie widzimy, że władza dąży do kompromisu, dialogu, ale to nie ma systemowego charakteru. Prowadzi to do kompromitujących działań. Z jednej strony jest wprowadzone moratorium na wykonywanie kary śmierci, następuje liberalizacja w odniesieniu do organizacji masowych, ale widzimy, jak władza reaguje na pokojowe akcje protestu. Przemiany, które następowałyby odgórnie, są niemożliwe. Dlatego uważamy, że zmiany powinny być zainicjowane oddolnie. Musi być usłyszany głos ludzi, którzy są na miejscu. Istnieje ogromna różnica pomiędzy Mińskiem a regionami, nie tylko ekonomiczna, ale również mentalna.

Władza jest nastawiona na utrzymanie status quo. Może prowadzić politykę nieprzewidywalną, a to jest najgorsze. Dzisiaj patrzymy na Zachód, jutro na Wschód, ale nie mamy strategii rozwoju Białorusi. Kampania „Mów Prawdę" kontynuuje swoją aktywną działalność, włączając regiony. Otrzymaliśmy legalizację, byliśmy zarejestrowani.

Co do dialogu między Europą a Białorusią, uważamy, że najważniejszym zadaniem jest przygotowywanie naszej agendy, jakie reformy należy przeprowadzić, żeby przygotować do nich społeczeństwo białoruskie. Chciałabym przedstawić również postulaty dotyczące relacji europejsko-białoruskich. Uważamy, że nie ma alternatywy wobec dialogu, ale powinien on być głębszy, dążyć do kształtowania wewnątrz państwa proeuropejskich wartości. Wynikiem dialogu powinny być zmiany demokratyczne. Z punktu widzenia polityki zagranicznej istotne jest, żebyście wy, Polacy odczuwali, iż Białoruś jest

stabilnym partnerem nie tylko w sferze gospodarczej, ale również politycznej. Jesteśmy nastawieni na długotrwały dialog.

Jeszcze raz dziękujemy państwu za otwartość, za wasze zaangażowanie w dialog z Białorusią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu pana Aleksandra Stralcoua, który reprezentuje Białoruski Front Narodowy w zastępstwie aresztowanego Ryhora Kastusiaua.

Zastępca przewodniczącego Białoruskiego Frontu Narodowego Aleksandar Stralcou:

Szanowni państwo, dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Chciałbym także wyrazić podziękowanie dla wizyty szefa Kancelarii Prezydenta RP w Kuropatach. Sprawa Kuropat jest dla nas priorytetowa, gdyż jest to kamień węgielny naszej tożsamości narodowej. Jest to chyba zrozumiałe dla Polaków, dla których Katyń jest podobnym symbolem.

Przyłączam się do opinii dotyczących zatrzymania szefa naszej partii Kastusiaua. Uważamy, że należy w tej sytuacji zachować chłodny osąd. Nie należy reagować pochopnie na podobne zdarzenia. Zataczamy koło w sferze politycznej, co wywołuje frustrację w Białorusinach i partnerach z Polski. Wahadło odchyla się od sankcji do dialogu i z powrotem. Należałoby znaleźć wyjście z tej sytuacji. Uważamy, że wyjściem może być tylko polityka wielotorowa, skierowana do różnych grup społecznych na Białorusi. Należy z jednej strony utrzymywać kontakty z władzami oficjalnymi, a z drugiej nie zaniechać kontaktów z opozycją. Tylko w takim układzie możemy wyjść z tego zaklętego kręgu i osiągnąć jakiś sukces.

W tym kontekście można porównać społeczeństwo białoruskie z drzewem, które rośnie. Nie da się przyspieszyć wzrostu drzewa. Na tym etapie drzewo jest wątłe, słabe i nie może reagować w odpowiedni sposób. Obserwujemy, że na uroczyste obchody 100-lecia niepodległości Białorusi 25 marca przychodzi kilkadziesiąt tysięcy ludzi, natomiast w obronie Kuropat przychodzi kilkanaście osób. Na koncert rockowy przyszło parę tysięcy ludzi, a w ramach obrony Kuropat znowu kilkanaście osób. To jest obiektywny stan społeczeństwa na Białorusi. Nie da się tego stanu zmienić w jednym momencie. Musimy nastawić się na długi marsz. Nie da się z Białorusią pracować w kategoriach polskiego cyklu politycznego. Jasne jest, że kadencja trwa 5 lat i trzeba osiągnąć jakiś sukces, ale tego nie da się zrobić. Konieczna jest praca długofalowa ze wszystkimi grupami społecznymi.

Trzeba powiedzieć, że Rosja to robi. Chciałbym na to zwrócić uwagę. Rosja ma ku temu możliwości, ma pieniądze. Przeznacza poważne kwoty na rozwój własnych jednostek w tzw. społeczeństwie obywatelskim – w postaci organizacji paramilitarnych, think tanków, oddolnych inicjatyw społecznych skierowanych na organizowanie rosyjskich przemarszów, obchodów 9 maja. W tym sensie Polska może ma mniejsze możliwości, ale są szanse, by je zwiększyć. Wsparcie powinno dotyczyć nie tylko środków masowego przekazu, które oczywiście są ważne, ale przede wszystkim istotna jest praca u podstaw. Trzeba zaorać tę ziemię, nie tylko rzucić ziarno, żeby wzrosło. Ziarno nie wystarczy. Jeśli trafi na kamień, nie wrośnie. Oczekujemy szerszego wachlarza możliwości dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Aleś Zarembiuk – Fundacja „Białoruski Dom".

Przewodniczący Fundacji „Białoruski Dom" Aleś Zarembiuk:

Wielce szanowna pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, w tym roku w lutym mieliśmy wybory lokalne. Mimo oczekiwań UE i Zachodu żaden przedstawiciel – oprócz jednego przedstawiciela Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji w gminie wiejskiej – nie trafił do rad lokalnych. Były takie nadzieje po wyborach parlamentarnych, ale to się nie udało. Po wyborach lokalnych władza pozwoliła na świętowanie 100-lecia Republiki Białorusi. W tej akcji wzięło udział według różnych szacunków 30–50 tys. białoruskich obywateli, przeważnie ludzi młodych, rosyjskojęzycznych. Na Instagramie zobaczyłem, kto tam przyszedł. Byli to młodzi ludzie. Przyszli,

bo tak było modnie, fajnie, pięknie. To marketing naszego młodego pokolenia ludzi, którzy walczą o tożsamość narodową.

Żaden polski grosz ani zachodnie pieniądze nie były w to zaangażowane. Pieniądze zostały zebrane przez nasze organizacje młodzieżowe, przez naszych działaczy społecznych. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane ze środków społeczeństwa białoruskiego, mimo ciężkiej sytuacji na Białorusi. Stało się tak mimo marginalizacji ze strony Zachodu przez ostatnie 4 lata białoruskiej opozycji, która nie otrzymała żadnego grosza. Żadna z partii politycznych, których przedstawiciele siedzą tutaj, nie otrzymała żadnego grosza. Nie ma wsparcia politycznego dla opozycji na Białorusi. Nie ma pieniędzy na czynsz, na wsparcie instytucjonalne. Amerykanie mają odpowiednie fundacje, ale nic z tego dla nas nie wynika. Niemcy starają się, w odróżnieniu od Amerykanów, żeby biura partyjnych fundacji były otwarte w Mińsku, ale nic nie osiągnęli. Szef białoruskiego biura, które znajduje się w Wilnie, Fundacji Adenauera bardzo zabiega o wpływy w białoruskim MSZ, ale nic nie uzyskał.

W tym czasie powstał Dom Moskwy na Białorusi, obecne są fundacje. Jest wreszcie strategia Rosji do 2050 r. ukierunkowana na obwody mohylewski i homelski, której celem jest przyciąganie młodych Białorusinów, którzy są w organizacjach propaństwowych białoruskich, którzy są blisko władzy i za 10–15 lat będą urzędnikami państwowymi. Działania te są ukierunkowane na to, żeby rosło pokolenie elity białoruskiej, która będzie przyjazna Rosji, żeby później móc podejmować różne działania o znaczeniu strategicznym.

Niestety, stwierdzam to przy całym szacunku do Polski, polskiej dyplomacji, polskiej polityki, bardzo mało jest instrumentów zachodnich albo wręcz brak. Jeśli chodzi o wsparcie opozycji, to całkowity brak. Dobrze, że przyjechali państwo, ale z tych corocznych spotkań nic nie wynika. Dlatego apeluję, żeby powstała jakaś mapa drogowa, żeby współpraca nie opierała się tylko na inicjatywach zespołu parlamentarnego do spraw Białorusi i corocznych spotkaniach. Spotykamy się, rozmawiamy i rozjeżdżamy się.

Równolegle w tej kadencji Sejmu działa grupa bilateralna polsko-białoruska, której przewodniczącym jest poseł Adam Andruszkiewicz z Podlasia. Chciałbym zaznaczyć, że w ciągu ostatnich lat państwo polskie, polska dyplomacja nic nie ugrała. Związek Polaków na Białorusi, zrzeszający naszych przyjaciół, jest od 13 lat zdelegalizowany. Nie ma żadnych postępów na Białorusi, mimo że można więcej robić. Władza prowadzi grę. Przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego i partii opozycyjnych mogą robić więcej, ale nie mają nawet na opłatę czynszu w Mińsku, w biurze centralnym, już nie wspominając o regionalnych.

Bardzo dziękujemy za wsparcie TV Bielsat. Mam nadzieję, że to wsparcie będzie stałe. TV Bielsat ma kogo pokazywać. Trzeba tworzyć proeuropejskie elity aktywne na Białorusi. Wyrosło młode pokolenie posługujące się językiem angielskim, które urodziło się w końcu lat 90. To są dorośli ludzie, którzy kończą uniwersytety na Białorusi. Oni widzą Białoruś w Europie, nie dążą do zbliżenia ze Wschodem. Z tym pokoleniem trzeba pracować, ale taka praca nie jest podejmowana. Nie ma obozów, wymiany młodzieżowej, nie ma młodzieżowych kontaktów partyjnych.

Przepraszam za emocje, ale trzeba mówić, jak jest naprawdę, a nie jak nam się wydaje czy jak byśmy sobie życzyli. Kończąc, powiem o inwestycjach. Polska otworzyła na Białorusi przedstawicielstwo Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Polska ma pieniądze, żeby inwestować na Białorusi, uczestniczyć w prywatyzacji, ale oprócz rozmów nic się nie dzieje. Jestem przekonany, że jest zainteresowanie, aby polski kapitał był na Białorusi obecny, ponieważ stworzy to okazję do częstszych kontaktów nie tylko biznesowych, ale międzyludzkich. W ślad za słowami i deklaracjami oficjalnych władz w Mińsku nic nie poszło.

Ważne jest, żeby pojawiły się instrumenty, żeby wsparcie dotyczyło nie tylko mediów, lecz było to konkretne wsparcie instytucjonalne organizacji pozarządowych. Nie należy wymyślać projektów, które nie mają sensu, żeby przeżyć. Niestety, tak jest teraz. Projekty muszą być skierowane na wzmocnienie tożsamości narodowej. Widzimy ten trend, obserwują go również eksperci. Trzeba pracować z nowym pokoleniem Białorusinów i tworzyć proeuropejskie alternatywne elity.

Dziękuję bardzo. Przepraszam jeszcze raz za emocje, ale musimy podjąć konkretne działania. Jeśli Polska nie może w ramach obecnego ustawodawstwa wspierać opozycji politycznej, a jest liderem Europy Środkowej i ma aspiracje oraz pieniądze, to muszą powstać fundacje polityczne, które będą wspierać w krajach Partnerstwa Wschodniego organizacje politycznego. Bez tego nic się nie uda zrobić. Będzie tak, jak w Armenii. Myślano, że reżim utrzyma się jeszcze przez 10 lat, a jednak nastąpiły zmiany. Tak będzie też u nas. Albo będziemy na to przygotowani, albo będzie bardzo źle, okaże się bolesne przede wszystkim dla Białorusinów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo za te emocjonalne wystąpienia. Emocje stanowią silny instrument mobilizacji. Jestem przekonany, że one także są potrzebne, żeby szczerze i otwarcie przedstawiać różne punkty widzenia.

O głos prosił pan Andrej Sannikau, bardzo proszę.

Lider Fundacji „Europejska Białoruś" Andrej Sannikau:

Dziękuję za zaproszenie. Kontynuując naszą rozmowę, chciałbym powtórzyć to, co mówi się już od 20 lat. Nie będzie żadnych zmian na Białorusi, póki nie będzie wewnętrznego dialogu. Nie będzie żadnych efektów ani na poziomie biznesowym, ani handlowym w relacjach pomiędzy Białorusią a Polską. Często spotykam polskich biznesmenów za kratkami. Taki jest efekt polepszenia stosunków ekonomicznych. Nie będzie żadnych zmian, dopóki nie zostaną zaprzestane represje. Wiem, że jedynym stoperem represji są sankcje przeciwko osobom publicznym. Sam prezydent przyznał, że nie ma wpływu na morderstwa, które są dokonywane.

Polska może odegrać jedną z głównych ról w procesie zmian na Białorusi, w odróżnieniu od prezydentów Niemiec i Austrii, którzy nie domagali się dialogu pomiędzy władzą a społeczeństwem Białorusi. Chciałbym podkreślić, że istnieje taka możliwość. Potrzebna jest tylko wola polityczna. Wyłącznie stanowisko Unii Europejskiej, nawet nie sankcje, tylko oświadczenia, pomogły kiedyś uwolnić aresztowanych. Dlaczego nie możemy wykorzystać takich instrumentów jak oświadczenie Unii Europejskiej?

Wczoraj zostało aresztowanych kilkoro naszych przyjaciół. Dokonano tego w przeddzień naszego posiedzenia. Było to działanie celowe, żeby sprawdzić reakcję. Reżim tym zajmuje się cały czas. Nie było żadnej reakcji ze strony władzy przy blokowaniu portalu Karta. Teraz widzimy, jak niebezpieczną pracę oni wykonują.

Poruszana była kwestia prześladowania niezależnych związków zawodowych. Będą stworzone warunki bardzo podobne do stalinowskich. Teraz jest bardzo sprzyjająca sytuacja, żeby wpłynąć na bieg wydarzeń na Białorusi. Żeby wpłynąć na zaprzestanie represji, należy podjąć dialog.

Bardzo dziękuję za to, że opozycja wreszcie zaczęła być zauważalna na Białorusi. Prosiłbym was o stanowcze kroki na rzecz powstrzymania represji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Natalia Radzina – Portal Karta 97.

Redaktor naczelna Portalu Karta 97 Natalia Radzina:

Chciałabym powiedzieć o wolności słowa na Białorusi. Sytuacja jest krytyczna. W kraju nie zachodzą żadne zmiany. To wszystko imitacja. Europejska biurokracja razem z Polską próbuje wytłumaczyć swoje więzi ekonomiczne z Białorusią. Jeśli chodzi o wolność słowa na Białorusi, sytuacja zawsze była zła, a dziś jest dramatyczna. Wszystkie radiostacje i kanały telewizyjne są podporządkowane władzy centralnej. Pewną swobodę zachował Internet, choć dziennikarze publikujący na niezależnych stronach ciągle byli represjonowani. Ja również siedziałam w więzieniu.

W 2010 r. nastąpił przewrót na Białorusi w kierunku totalnej dyktatury. Pół roku temu została zablokowana strona Karty 97. To jest największa strona białoruska, którą czytają miliony osób na Białorusi. Każdego miesiąca Karta była czytana przez 2,5 mln osób z Białorusi. Wcześniej czytało nas 4 mln Białorusinów. To połowa społeczeństwa Białoruskiego. Czy sporo jest takich stron w Polsce? Nie sądzę.

Jestem bardzo wdzięczna polskim posłom w Parlamencie Europejskim, dzięki którym została przyjęta rezolucja, w której podkreślono konieczność odblokowania strony Karty 97. Jesteśmy bardzo wdzięczni Polsce za wsparcie finansowe Karty. W tym roku znaleźliśmy się w sytuacji krytycznej, gdyż to wsparcie zostało zmniejszone. Co się tyczy solidarności, nie było jej za dużo. Mówiono, że będą prowadzone prace, że posłowie będą starali się coś zrobić, ale niestety nie otrzymaliśmy pomocy. Dziwnie było słyszeć od polskich dziennikarzy, że sytuacja na Białorusi ich nie interesuje. To dramatyczny błąd. W związku z zablokowaniem stron internetowych Białoruś dostaje się w strefę totalnych wpływów ze strony rosyjskiej. To nie tylko kwestia takich wartości jak wolność, ale również kwestia bezpieczeństwa kraju. Białorusini oglądają rosyjską telewizję, słuchają rosyjskiego radia. Prześladowanie dziennikarzy odbywa się również na rosyjskich stronach. Białoruś jest faktycznie przygotowana do rosyjskiej okupacji.

Łukaszenka nie jest jakąkolwiek gwarancją bezpieczeństwa Białorusi. Zachowuje się jak liderzy Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Nie sądzę, żeby Polska prowadziła z tymi republikami rozmowy, a przed nami jest taka sama perspektywa, jeśli Polska rozmawia z Łukaszenką.

Andrej Sannikau powiedział, co dzieje się, kiedy nie ma reakcji na łamanie praw człowieka. Właśnie zablokowano Kartę. Została przyjęta ustawa o mediach, w której przewiduje się jeszcze bardziej drastyczną cenzurę. Cenzura wymierzona jest przeciwko czytelnikom stron. Trzeba będzie wpisywać dane paszportowe, żeby można było prześladować osoby czytające strony internetowe. Odbywają się procesy sądowe przeciwko blogerom, przeciwko dziennikarzom – freelancerom, którzy współpracują wyłącznie z agencjami zagranicznymi. Dlatego potrzebna nam jest dziś solidarność. Chcę, żeby Polska była zawsze taką, jaką ją pamiętam, krajem, który stał się naszą drugą ojczyzną. Polska najlepiej w Europie rozumiała potrzebę niezależnej i demokratycznej Białorusi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Alaksiej Dzikawicki – TV Bielsat, bardzo proszę.

Kierownik programów informacyjnych TV Bielsat Alaksiej Dzikawicki:

Dzień dobry, szanowna Komisjo, koleżanki i koledzy, dodam kilka słów do tego, o czym mówiła Natalia. Rzeczywiście, sytuacja niezależnych mediów na Białorusi jest bardzo trudna. Chcę podziękować polskim władzom za to, że mimo podziałów politycznych wspierają przez ponad 10 lat TV Bielsat. Bardzo trudna jest sytuacja, w której codziennie pracują nasi koledzy.

W zeszłym roku nasi dziennikarze zostali ukarani w ciągu roku na łączną kwotę ponad 100 tys. zł. Jest to olbrzymia kara pieniężna. Za pracę bez akredytacji człowiek dostaje karę w wysokości 2–2,5 tys. zł, gdy pensja, zwłaszcza w małych miasteczkach jest na poziomie 500–600 zł miesięcznie. Na bieżący rok zaplanowaliśmy podobną kwotę, ok. 100 tys. zł, żeby na wszelki wypadek mieć z czego zapłacić kary pieniężne. Proszę państwa, pieniądze skończyły się już w maju. Do końca maja otrzymaliśmy kary za pracę bez akredytacji na kwotę ok. 100 tys. zł. To ilustruje, jak władze na Białorusi traktują niezależne media. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, czas płynie nieubłaganie. Na wstępie zapowiadaliśmy, że mamy projekt stanowiska Komisji Spraw Zagranicznych, który w dużej mierze odpowie na postulaty i problemy, które zgłaszaliście państwo podczas posiedzenia Komisji. Jest to projekt przygotowany przez prezydium. Pozwolę sobie go odczytać, a potem poproszę członków Komisji o ewentualne uwagi. Wydaje mi się, że treść stanowiska jest na tyle oczywista, że będziemy w stanie zgodnie je przyjąć. Proszę o chwilę skupienia.

„Stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uchwalone na posiedzeniu w dniu 4 lipca 2018 r. w sprawie sytuacji na Białorusi

Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla więzy przyjaźni wiążące narody polski i białoruski, ale jednocześnie wyraża głębokie zaniepokojenie falą represji wobec kilkudziesięciu działaczy społecznych i polityków opozycyjnych, uczestników pokojowych protestów obywatelskich w pobliżu miejsc pochówku ofiar

totalitaryzmu sowieckiego, ofiar NKWD oraz wobec protestujących 3 lipca 2018 roku w Mińsku i Grodnie.

Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że przeprowadzone w lutym 2018 roku na Białorusi wybory do rad lokalnych nie spełniały podstawowych zasad demokratycznych i międzynarodowych standardów Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a także były obarczone licznymi nadużyciami, jak zawyżanie frekwencji przez komisje wyborcze, tak zwane karuzele, czyli przypadki wielokrotnego głosowania przez te same osoby w różnych lokalach wyborczych, zatrzymanie i pobicie operatora telewizji „Biełsat” Andreja Kozieła.

Stanowczo domagamy się od władz w Mińsku niezwłocznego uwolnienia wszystkich aresztowanych i skazanych oraz zaprzestania prześladowań protestujących w uroczysku Kuropaty, miejscu zagłady Białorusinów i Polaków podczas represji stalinowskich. wyrażamy solidarność z ofiarami represji, ich rodzinami i bliskimi.

Komisja Spraw Zagranicznych apeluje do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie pilnej interwencji w obronie działaczy społecznych i polityków opozycji demokratycznej represjonowanych na Białorusi, przetrzymywanych w aresztach w nieludzkich warunkach:

1) Ryhora Kastuseua
2) Paula Sieviarynca
3) Volhu Mikalajchyka
4) Mikalaja Statkievicha
5) Viacaslava Siuchyka
6) Maksima Viniarskaha
7) Mikalaya Sialianika
8) Aliaksandra Laurencieua

Oczekujemy także, iż wobec skali naruszeń praw człowieka i podstawowych zasad demokracji rząd RP zwiększy wsparcie na rzecz społeczeństwa obywatelskiego Białorusi, a szczególnie wobec demokratycznych ruchów społecznych i pozarządowych oraz organizacji lokalnych poprzez wymianę doświadczeń i wspieranie dwu- i wielostronnych inicjatyw umacniających społeczeństwo obywatelskie na Białorusi.

Komisja Spraw Zagranicznych wyraża przekonanie, że dobrym sposobem zacieśniania polskich relacji ze społeczeństwem obywatelskim i opozycją demokratyczną będzie tworzenie Mapy Drogowej dla realizacji wspólnych przedsięwzięć skierowanych na umocnienie niepodległości Białorusi (wsparcie tożsamości narodowej Białorusinów i wsparcie, w tym instytucjonalne, białoruskich organizacji pozarządowych).

Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu RP pozostaje zainteresowana rozwojem dialogu i stosunków gospodarczych z Białorusią. Jednak warunkiem dalszej normalizacji relacji bilateralnych Białorusi z Polską i Unią Europejską musi pozostać zaprzestanie represji, przestrzeganie i respektowanie przez stronę białoruską demokratycznych standardów, przeprowadzenie wolnych wyborów zgodnie ze standardami OBWE i poszanowanie praw człowieka i obywatela”.

To jest dość obszerne stanowisko, wydaje mi się, że potrzebne w tym momencie także dlatego, że mamy do czynienia z powrotem fali represji. Zgadzam się, że można doszukiwać się we wczorajszych zatrzymaniach kontekstu naszego dzisiejszego spotkania. Nie możemy tego wykluczyć, bo symbolicznie stało się to w przeddzień naszego dorocznego spotkania.

Chciałbym zapytać członków Komisji Spraw Zagranicznych, czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec tej propozycji prezydium stanowiska Komisji? Jeśli nie ma sprzeciwu, to uznaję, że Komisja jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie sytuacji na Białorusi.

Mamy jeszcze trochę czasu. Naszą rolą jest przedstawianie opinii. Chciałbym podziękować za to, że w gronie prezydium z inicjatywy dwóch największych partii PiS i PO takie stanowisko zostało przygotowane. Uważam to za niesłychanie cenne, bo kiedy działamy razem w parlamencie, jesteśmy bardziej skuteczni w postulowaniu działań rządu i rozmaitych instytucji państwowych. Taka jest nasza rola.

Musimy jeszcze przyjąć plan pracy Komisji. Otrzymali państwo propozycję planu na II półrocze. Czy są uwagi, postulaty do planu pracy Komisji? Prezydium rekomenduje przedstawiony projekt.

Pan poseł Krząkała, bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Proponuję, żebyśmy znaleźli termin na omówienie stanu współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego. Do tej pory rokrocznie odbywała się taka dyskusja. Proponuję, żeby wpisać to do naszego planu pracy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie ma, zatem poproszę sekretariat o uwzględnienie tego wniosku.

Szanowni państwo, jeśli nie ma głosów sprzeciwu, uznaję, że Komisja przyjęła plan pracy na II półrocze.

Dzisiejsze spotkanie z przedstawicielami opozycji białoruskiej przeprowadziliśmy ściśle jako wysłuchanie. Członkowie Komisji nie mieli okazji zabrać głosu. Czy ze strony członków Komisji jest wola wypowiedzi, pytań do naszych gości? Jeśli nie, chciałbym serdecznie podziękować wszystkim naszym przyjaciołom z opozycji demokratycznej na Białorusi. Nie tylko w tym stanowisku, ale także w naszej pracy będziemy wasze uwagi i postulaty uwzględniali. Zapraszamy do kontaktów bieżących. Jesteśmy do państwa dyspozycji, kiedy tylko jest to potrzebne. Prezydium Komisji jest gotowe nawiązywać współpracę wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne.

Dziękujemy za bardzo ważne uwagi, które pozwalają nam uzyskać obraz sytuacji, który nie jest dostępny oficjalnie. Komisja ma także nagłaśniać punkt widzenia środowisk demokratycznych Białorusi na sytuację w kraju. Bardzo dziękuję wszystkim gościom, którzy zechcieli przybyć na nasze zaproszenie.

Zamykam posiedzenie Komisji.